Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 132 (2093) Czwartek, 5 VI. 1958 r. Cena 40 gr

O pracy ideowo - politycznej wśród młodzieży radzić będzie

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR

W dniu 6 czerwca br. o godz. 10 rozpocznie się w Białymstoku kolejne plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zebrani towarzysze — członkowie Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz zaproszeni aktywiści partyjni, działający bezpośrednio wśród młodzieży, radzić będą nad zagadnieniami pracy ideowo-politycznej wśród młodzieży Białostocczyzny. Obrady te zostały poprzedzone kilkoma plenarnymi posiedzeniami komitetów powiatowych partii lub posiedzeniami egzekutyw KP PZPR, na których rozpatrywano problemy pracy ideowo-politycznej wśród młodzieży. W niektórych powiatach i większych zakładach pracy odbyły się również narady młodych członków partii na temat działalności ZMS, ZMW, ZHP i ZSP. (lk)

11-letnia uczennica - matka

NOWY JORK (PAP) 4. 6.

W szpitalu położniczym w Asheville (stan Północna Karolina) 11-letnia uczennica powiła córeczkę. Zarówno ważący 2,5 kg noworodek jak i młodziutka matka czują się dobrze.

De Gaulle w Algerze

Jak premier zamierza „zadowolić" algerskich rebeliantów?

W środę premier Francji gen. de Gaulle przybył do Algeru, gdzie powitany został przez przedstawicieli armii i tzw. „Komitetu Ocalenia Publicznego".

W związku z pobytem de Gaulle'a w Algerze całe miasto udekorowane jest flagami.

Po południu de Gaulle odbył rozmowy z członkami „Algerskiego Komitetu Ocalenia Publicznego".

Wieczorem de Gaulle wygłosił przemówienie do wielkich tłumów zgromadzonych na centralnym placu stolicy Algeru. De Gaulle oświadczył, że droga, którą zapoczątkował w Algerii jest drogą odnowienia i braterstwa. Premier przyrzekł **przeprowadzenie wyborów powszechnych w Algerze w terminie 3-miesięcznym.** Przemówienie de Gaulle'a trwało zaledwie 10 minut.

*

Korespondent Agencji Robotniczej Ignacy Krasicki donosi z Paryża:

„Oczekiwane z niecierpliwością we Francji i w Algerze przemówienie de Gaulle'a nie zawierało sprecyzowanych propozycji nowego rządu w sprawie algerskiej. Trzydniowa podróż de Gaulle'a po Algerze ma raczej na celu pogodzenie zrewoltowanej prowincji z metropolią i przestudiowanie na miejscu panującej tam sytuacji. Ogólne formuły jego oświadczenia mogłyby być poczytywane za próbę stworzenia płaszczyzny do kompromisu. Kompromis taki odrzucają jednak zarówno nacjonaliści francuscy, jak i patrioci algerscy.

Według wiadomości uzyskanych ze źródeł dobrze poinformowanych, algerscy generałowie i wiceprzewodniczący „Algerskiego Komitetu Ocalenia Publicznego" Delbecque (którzy przebywali w Paryżu w przeddzień wyjazdu de Gaulle'a do Algeru) oświadczyli podobno premierowi, że spodziewane rozszerzenie składu jego rządu, winno uwzględnić życzenia Algeru. W związku z tym wyraża się przypuszczenie, że de Gaulle zachowa dla siebie tekę ministra Algeru, wytrącając tym samym argument z rąk algerskich rebeliantów.

W Paryżu rozeszły się niesprawdzone pogłoski, że Soustelle ma być mianowany ambasadorem Francji w Waszyngtonie, a gen. Massu — głównodowodzącym wojsk francuskich w Niemczech zachodnich".

*

W Paryżu rzecznik Rady Ministrów oświadczył, że de Gaulle powróci z Algeru w sobotę i tego samego dnia złoży rządowi sprawozdanie z rozmów w Algerze.

Wielka chemia

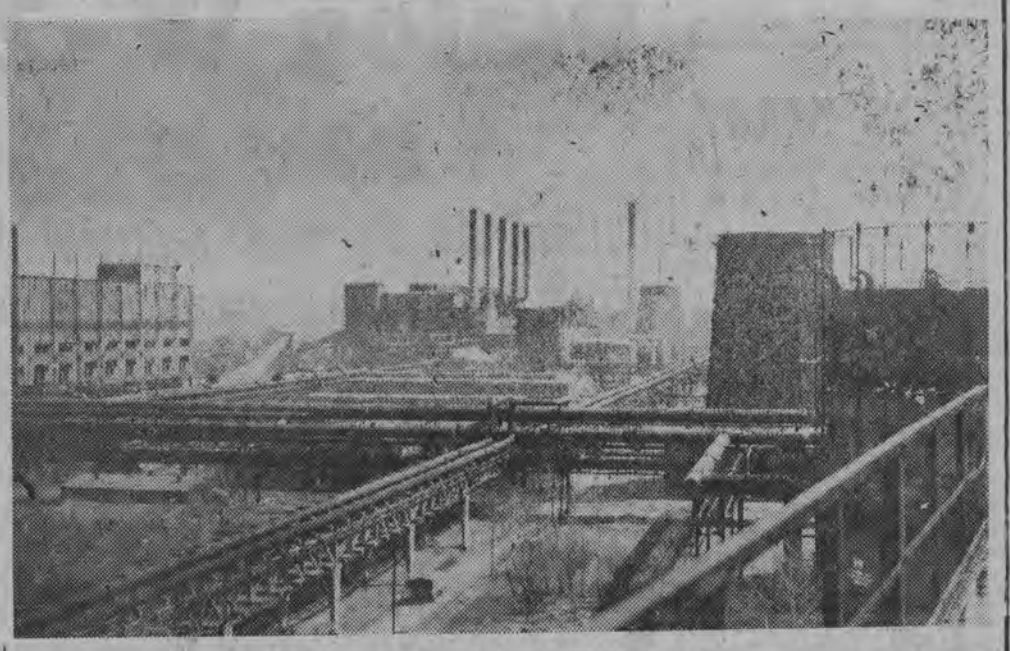

NA ZDJĘCIU: fragment kombinatu chemicznego „Oświęcim".

CAF — fot. Dąbrowiecki — Seko

Za 4 dni otwarcie XXVII MTP

POZNAŃ (PAP) 4. 6.

Cechą charakterystyczną tegorocznych XXVII MTP — to szeroki zakres ekspozycji. Obok Polski, jako gospodarza z pełnym wachlarzem swoich możliwości eksportowych, wystawcy zagraniczni zaprezentują na tej imprezie również bardzo bogatą produkcję.

Obserwując na kilka dni przed otwarciem tereny targowe, dochodzimy do wniosku, że na pierwsze miejsce wysuwają się u nas i u wystawców zagranicznych różnego rodzaju maszyny i urządzenia techniczne oraz tabor samochodowy.

*

Licznie reprezentowane są już na targach delegacje zagraniczne m. in. z Anglii, Austrii, Belgii, Chin, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Holandii, Japonii, NRD, NRF, Szwajcarii, Szwecji, Włoch i ZSRR.

Z ostatniej chwili

Zażarte walki w Libanie

LONDYN (PAP) 4. 6.

Według ostatnich doniesień z Bejrutu, zażarte walki między libańskimi wojskami rządowymi a oddziałami powstańców toczyły się ostatnio w okolicach Tripoli, w Saidzie i dolinie Bekaa. Powstańcy zajęli cały okręg na północno-wschód od Tripoli.

W Bejrucie dokonano w ciągu ostatnich 24 godzin kilku zamachów bombowych.

Czesław Wycech na czele delegacji Sejmu, która uda się do Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP) 4. 6.

Ustalony został skład delegacji Sejmu PRL, która na zaproszenie Zgromadzenia Narodowego CSR uda się z rewizytą do Czechosłowacji. Na czele delegacji stanie marszałek Sejmu PRL, wiceprzewodniczący NK ZSL — Czesław Wycech.

Wyjazd delegacji nastąpi w III dekadzie bm.

Pierwsi ochotnicy do ZMS-owskich hufców pracy

WARSZAWA (PAP) 4. 6.

W Łodzi zarejestrowano już 90 ochotników, którzy pragną pracować w ZMS-owskich hufcach pracy. Ogromna większość zgłaszających się to młodzi ludzie w wieku od 17 do 20 lat.

W woj. szczecińskim zgłosiło się już ponad 50 ochotników, w Krakowie — kilkunastu ochotników.

Z „Dni Opola"

(Obsługa własna)

Wczorajsze obchody „Dni Opola" miały urozmaicony przebieg. Przed południem odbywała się uroczysta sesja naukowa Instytutu Śląskiego w Opolu, poświęcona dziejom ruchu polskiego na Opolszczyźnie w latach 1922 — 1945. Zarówno referat jak i dyskusja pokazywały różne formy tego bogatego w tradycje ruchu.

W dniu tym odbył się również spółdzielczy „sejmik" na rynku opolskim połączony z występami zespołów pieśni i tańca województwa opolskiego i zielonogórskiego. Dużym powodzeniem cieszyły się występy regionalnego zespołu krakowskiego WZSP „Krakowiacy", który w tych dniach powrócił z Jugosławii. Odbyło się również otwarcie wystawy rysunku, malarstwa i prac ręcznych, pod nazwą „Zabytki Opola". Wieczorem jak zwykle odbyły się wesołe zabawy w ramach tzw. „Zielonego Karnawału". (Rem)

Obiektywem przez świat

W stanie KERALA

NA ZDJĘCIU: sprzedaż ikry na targu wiejskim.

270 studentów polskich kończy naukę w ZSRR

MOSKWA (PAP) 4. 6.

Ponad 800 studentów polskich kształcących się na uczelniach Moskwy, Leningradu, Charkowa, Swierdłowska, Kijowa, Mińska i Odessy przystąpiło wraz ze swymi kolegami do sesji egzaminów, w tym 270 osób zdaje egzaminy dyplomowe i w najbliższym czasie rozpocznie pracę w kraju.

„Słońce" na sprzedaż czyli opalamy się w domu

ŁÓDŹ (PAP) 4. 6.

W najbliższym czasie „słońce" można będzie kupować w sklepie. Łódzka fabryka „Famed 1" wyprodukowała bowiem pierwszą serię maleńkich, walizkowych lam kwarcowych do użytku domowego. Lampy te, nazwane „Riviera" opalają nie gorzej od słońca. Umieszczone są w ładnych, kolorowo lakierowanych skrzyneczkach, zaopatrzonych wewnątrz w lusterko.

Kwarcówki „Riviera" nie tylko ułatwią paniom opalanie się na brąz nawet podczas jesiennych słot, lecz przede wszystkim umożliwią młodym matkom naświetlanie niemowląt w domowych pieleszach.

W sprawie stosunków gospodarczych ZSRR-USA

List Chruszczowa do Eisenhowera

WASZYNGTON (PAP) 4. 6.

Ambasador radziecki w USA Mienszykow przekazał we wtorek amerykańskiemu podsekretarzowi stanu Murphy'emu nowy list premiera Chruszczowa do prezydenta Eisenhowera. Rzecznik departamentu stanu oświadczył w godzinę po przekazaniu listu przez Mienszykowa, że dotyczy on stosunków ekonomicznych między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Cena biletu - 1.200 zł.

Rejs „MAZOWSZA" po Bałtyku

Jak informuje żegluga gdańska statek „Mazowsze" w okresie między rejsami zagranicznymi, tj. w dniach od 9 do 13 bm. uda się w 5-dniowy rejs wzdłuż wybrzeży polskich, szwedzkich i NRD bez zawijania do portów. Statek posiada 120 miejsc sypialnych. Cena biletu — 1.200 zł, a zgłoszenia przyjmują wszystkie biura obsługi turystycznej „Orbis" w kraju.

Nowy incydent na granicy Tunisu

PARYŻ (PAP) 4. 6.

Jak wynika z komunikatu władz tunezyjskich wczoraj doszło na terenie Tunezji do nowego incydentu. Oddział żołnierzy francuskich przekroczył granicę tunezyjską i ostrzelał grupę chłopów tunezyjskich. Kiedy interweniowały oddziały tunezyjskiej straży granicznej, Francuzi po wymianie ognia wycofali się.

W dniach 15 — 29 czerwca odbędą się w Lesznie szybowcowe mistrzostwa świata.

NA ZDJĘCIU: reprezentant Polski — Adam Witek.

CAF — fot. Uchymiak

Rodzinę Yeti widziano w Kambodży

HANOI (PAP) 4. 6.

W dżunglach kambodżańskich żyje krewniak himalajskiego „człowieka śnieżnego" tajemniczego Yeti. Wiadomość tę przekazał w liście do redakcji wychodzącego w Saigonie francuskiego dziennika „l'Extreme Orient" jeden z myśliwych — miłośników polowań w dżunglach.

Będąc na łowach w Kambodży — pisze autor listu — widziałem człekokształtnego stwora-samca wysokości około 3 metrów. Towarzyszyła mu samica z dzieckiem. Stworzenia te pozostawiły po sobie ślady stóp podobne do śladów spotykanych w Himalajach a przypisywanych śladom Yeti.

„l'Extreme Orient" zaznacza, iż podobne istoty opisywane w liście myśliwego widziano przed kilku laty w północnej Kambodży. Zewnętrznym wyglądem przypominały one przedhistorycznych ludzi, a poruszały się podobnie jak goryle.

Prezydent NRF w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP) 4. 6.

Prywatnym samolotem prezydenta Eisenhowera przybył w środę do Waszyngtonu prezydent NRF, Heuss. Prezydenta witał sam Eisenhower.

Minęło dwa lata od chwili zawarcia polsko-czechosłowackiej umowy o przygranicznym ruchu turystycznym. W okresie tym tereny turystyczne objęte konwencją odwiedziło łącznie około 180 tys. turystów polskich i czechosłowackich. Największe nasilenie ruchu turystycznego obserwowano w pierwszym roku trwania umowy konwencyjnej.

Co mówią obecnie turyści na temat konwencji? Twierdzą przede wszystkim, że tereny nią objęte są zbyt małe. Polaków np. obok pięknych i znanych już powszechnie Tatr wysokich i bielskich, interesują również inne

Niemało ryzykują, aby wykąpać się w polskim morzu

przyległe rejony słowackiego Spisza i Orawy. Czesi natomiast chętnie odwiedzają — mimo surowych zakazów — tereny polskie nie objęte konwencją.

Tak więc wycieczki naszych przyjaciół z południa można spotkać w Krakowie, Wieliczce, Oświęcimiu, a niektórzy turyści zapuszczają się nawet nad... morze. Nie jest to wcale łatwa sztuka — przejechać tak całą Polskę bez odpowiedniego zezwolenia. Podróże jednak nęcą również i Czechosłowaków. Tym bardziej, że dla mieszkańca Pragi kąpiel w morzu jest niemałą atrakcją.

(PAP)

Komentarz dnia

GŁOS MAJĄ UCZENI

KIEDY zostaną wreszcie przerwane doświadczenia z bronią atomową? Kiedy zostaniemy uwolnieni od widma wojny atomowej? Kiedy w stosunkach między Wschodem i Zachodem nastąpi rzeczywiste odprężenie?

W ostatnich dniach nie zadawaliśmy sobie tych pytań — my w Polsce, i ludzie w całej Europie, i poza nią — pochłonięci dramatycznymi wydarzeniami we Francji. Być może, że finał tych wydarzeń wniesie jakieś nowe elementy do polityki Zachodu i do jego stosunków ze Wschodem, ale na razie nic na ten temat nie wiadomo.

Doświadczenia atomowe — amerykańskie i angielskie — są nadal przeprowadzane, co oznacza dalszy wyścig po nowe rodzaje broni jądrowej i dalsze zatruwanie atmosfery radioaktywnością. Loty amerykańskich samolotów z bronią jądrową dalej się odbywają. Procedura związana z uzbrojeniem Bundeswehry w broń jądrową odbywa się „normalnie". To, że w ciągu „francuskich" dwóch tygodni o tych wszystkich niebezpieczeństwach nie mówiono, nie przekreśliło ich istnienia ani nie zmniejszyło ich rozmiarów. Co z konferencją na najwyższym szczeblu? — nasuwa się pytanie. Z konferencją, na której porządku dziennym miały stanąć kluczowe sprawy stosunków Wschód — Zachód. Trudno na ten temat powiedzieć dziś coś określonego. Wiadomo tylko, że następuje w tej sprawie pewne ożywienie. Minister Gromyko przyjmuje w Moskwie indywidualnie — tak jak to było uzgodnione — ambasadorów państw zachodnich, premier brytyjski Macmillan oświadczył przed kilku dniami, że pragnąłby, by konferencja odbyła się jeszcze w tym roku zaś sekretarz generalny NATO, Spaak, wyraził się niedawno, że uważa za możliwe udział w konferencji również innych państw wschodnich, co komentatorzy zachodni zrozumieli, że chodzi o Polskę i Czechosłowację. I tyle.

WYRAŹNIE dodającym otuchy jest natomiast fakt, że być może jeszcze w tym miesiącu — jak to wynika z wymiany listów między Chruszczowem i Eisenhowerem — dojdzie do konferencji ekspertów, tj. uczonych specjalistów od spraw atomowych, którzy mają dojść do wspólnego wniosku na temat, czy możliwe jest ukrywanie doświadczeń atomowych, czy doświadczenia takie mogą wymykać się spod kontroli.

Nie jest to sprawą mało ważną. Jeśli uczeni orzekną, że doświadczeń takich ukrywać nie można, trudno będzie wtedy USA i Wielkiej Brytanii nie pójść śladem ZSRR i nie zaprzestać próbnych eksplozji jądrowych.

Obie strony osiągnęły w zasadzie porozumienie co do składu konferencji ekspertów oprócz uczonych radzieckich, amerykańskich i angielskich, wezmą w niej udział również atomowcy — Francuzi, Polacy, Czechosłowacy, a ZSRR proponuje również Hindusów, co drugiej stronie trudno będzie, oczywiście odrzucić, jako że np. profesorowi Bhabie, przewodniczącemu pierwszej międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej (Genewa, 1955 r.) kwalifikacji w tej dziedzinie trudno będzie odmówić.

A WIĘC zbiorą się uczeni. Im politycy teraz udzielili głosu. Miejmy nadzieję, że ich orzeczenie, oparte o wiedzę, o nauki ścisłe, będzie mogło dać początek pierwszemu porozumieniu, tj. porozumieniu w sprawie zaprzestania doświadczeń jądrowych. To by już coś znaczyło. To by oczyściło atmosferę. Dosłownie i w przenośni.

A. P.

Dialog W-Z trwa

Dulles: USA nie mają zastrzeżeń do udziału Polski i CSR w pracach ekspertów

WASZYNGTON (PAP) 4. 6.

Z oświadczenia Dullesa, złożonego w poniedziałek na konferencji prasowej w Waszyngtonie, wynika, że prezydent USA Eisenhower i amerykański sekretarz stanu optymistycznie zapatrują się na możliwość podjęcia przez ekspertów rozmów na temat zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową. Żywimy „rozsądny optymizm" co do możliwości rozpoczęcia tych rozmów — powiedział Dulles.

Prezydent Eisenhower — jak oświadczył amerykański sekretarz stanu po przeszło godzinnej rozmowie z prezydentem — **zaaprobował tekst odpowiedzi na list premiera Chruszczowa, akceptujący propozycję Eisenhowera,** by uczeni państw Wschodu i Zachodu w ciągu trzech tygodni wszczęli w Genewie rozmowy na temat problemów technicznych wiążących się z ewentualnym zakazem doświadczeń nuklearnych.

Premier Chruszczow — jak wiadomo — w liście do Departamentu Stanu proponował równoczesnie, by w rozmowach tych wzięli udział eksperci Polski, Czechosłowacji, Indii i innych krajów.

Zapytany, czy USA gotowe byłyby wyrazić zgodę na tę propozycję, **Dulles odparł, iż USA nie mają „żadnych zastrzeżeń" co do udziału ekspertów Polski, Czechosłowacji i innych państw bloku wschodniego, o ile mają oni odpowiednie po temu kwalifikacje.**

*

Premier Kanady Diefenbaker złożył w Izbie Gmin oświadczenie na temat ostatniego listu Chruszczowa wręczonego mu 31 maja br.

Premier kanadyjski stwierdził m. in., iż ostatnie pismo Chruszczowa pozwala rokować nadzieje na zbliżenie poglądów między rządami Kanady i Związku Radzieckiego, w szczególności w dziedzinie rozbrojenia.

Oświadczenie von Brentano

NOWY JORK (PAP) 4. 6.

Bawiący z wizytą w Kanadzie minister sprawy zagranicznych NRF, von Brentano oświadczył we wtorek wieczorem na konferencji prasowej w Ottawie, że Zachód dąży do zwołania konferencji na najwyższym szczeblu. Podkreślił on, że Niemcy zachodnie i Kanada zgodne są co do tego, aby na konferencji tej omówione zostały między ZSRR a krajami NATO palące problemy międzynarodowe.

Indie gotowe są uczestniczyć w konferencji ekspertów

DELHI (PAP) 4. 6.

Korespondent PAP, red. Ryszard Frelek donosi:

Indie gotowe są wziąć udział w rozmowach ekspertów na temat kontroli nad zakazem doświadczeń z bronią nuklearną — stwierdził premier Nehru komentując na konferencji prasowej odpowiedź przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa na list Eisenhowera.

Delegacja Bundestagu uda się z wizytą do ZSRR

Jak podają agencje zachodnie, w październiku br. udać się ma z 10-dniową wizytą do ZSRR delegacja zachodnio - niemieckiego Bundestagu.

Katastrofa samolotowa

W katastrofie jakiej uległ samolot meksykańskich linii lotniczych „Aeronaves de Mexico" zginęło 45 osób. Samolot rozbił się o górę San Agustin wkrótce po wystartowaniu z Guadalajara.

Król Nepalu w Moskwie

Król Nepalu Mahendra w towarzystwie małżonki i licznej świty opuścił w środę Delhi, gdzie bawił 2 dni z oficjalną wizytą i udał się na 3 tygodnie do Związku Radzieckiego.

W tym samym dniu król Mahendra przybył do Moskwy.

Z Portugalii

Broń palna i czołgi w kampanii przedwyborczej

PARYŻ (PAP) 4. 6.

Im bliżej wyborów, jakie odbędą się 8 bm., tym sytuacja polityczna w Portugalii staje się coraz bardziej napięta. Coraz częściej dochodzi do demonstracji organizowanych przez opozycję oraz do starć z policją.

Jak podają agencje zachodnie, widownią krwawych zajść było wczoraj położone w północno-zachodniej części kraju miasto Oporto. Kiedy przyszłowe bojówki tzw. unii narodowej i policja usiłowały przeszkodzić zorganizowaniu wiecu przedwyborczego na placu sportowym, pod-

czas którego miał przemawiać kandydat opozycji generał Humberto Delgado, tłum zwolenników Delgado starł się ze swoimi adwersarzami i policją.

W celu opanowania sytuacji, przed wieczorem na ulice miasta wtargnęły czołgi oraz wzmocnione zostały patrole policyjne.

Dokument o makabrycznej egzekucji sprzed 173 lat

ŁÓDŹ (PAP) 4. 6.

W Szadku, w niedużym miasteczku w pow. Sieradz podczas robót budowlanych wykopano dużą blachę miedzianą z wyrytym na niej tekstem.

Blacha — epitafium zwróciła uwagę historyków z Muzeum Regionalnego w Sieradzu. Historycy zdołali zidentyfikować znalezioną blachę z pewnym wypadkiem z dziejów tego miasteczka.

Działo się to w r. 1782. Szlachcicowi Bartłomiejowi Trzcińskiemu z Szadku, który „przepisał się na prawo miejskie" i dlatego podlegał jurysdykcji według prawa magdeburskiego, udowodniono zostało kradzież srebrnych naczyń liturgicznych z miejscowego kościoła. Zgodnie z wyrokiem sądu sprowadzony z Warszawy kat dokonał na rynku egzekucji, ścinając Trzcińskiemu głowę toporem. Ponadto odrąbał on skazańcowi obie ręce, które dopuściły się świętokradztwa. Ręce zostały przybite do słupów na dwóch rogach miasteczka i wisiały tam przez pewien czas, „ku postrachowi i pouczeniu" mieszkańców.

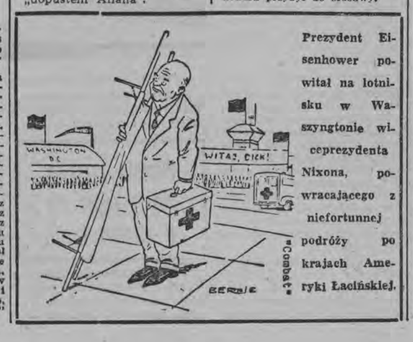

Prezydent Eisenhower powitał na lotnisku w Waszyngtonie wiceprezydenta Nixona, powracającego z niefortunnej podróży po krajach Ameryki Łacińskiej.

MIAMI

NA ZDJĘCIU: widok słynnej miejscowości Miami od strony plaży.

Fot. — CAF

Z obrad VII Zjazdu BPK

Przemówienie I sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa

SOFIA (PAP) 4. 6.

Podczas wtorkowych obrad VII Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej zabrał głos I sekretarz KC KPZR Chruszczow.

Po przekazaniu pozdrowień partii i narodowi bułgarskiemu Chruszczow przeszedł do omawiania zagadnień współpracy gospodarczej między państwami socjalistycznymi.

Omawiając niedawną naradę moskiewską przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych Chruszczow stwierdził m. in., iż rozsądna organizacja współpracy gospodarczej krajów obozu socjalistycznego przyspieszy niewątpliwie rozwój narodowych sił wytwórczych i umocnienie potencjału gospodarczego obozu socjalistycznego, jako całości.

Obalając twierdzenie ideologów burżuazyjnych, że utworzenie i umocnienie obozu socjalistycznego ogranicza samodzielność i niezależność narodową należących do niego krajów, Chruszczow oświadczył, **„iż właśnie socjalizm przynosi narodom prawdziwą samodzielność państwową".**

Następnie Chruszczow przeszedł do omawiania twórczego rozwoju teorii marksistowsko - leninowskiej, która jest wzbogacana przez dorobek teoretyczny i praktyczny każdego poszczególnego kraju socjalistycznego.

W dalszym ciągu swego przemówienia I sekretarz KC KPZR polemizował z tezami programu Związku Komunistów Jugosławii. Twierdzenia o tak zwanych „lukach" w rozwoju teorii marksistowsko - leninowskiej są sprzeczne z rzeczywistością — kontynuował mówca — i świadczą o ignorowaniu przez przywódców jugosłowiańskich praktyki budownictwa socjalistycznego w innych krajach oraz doświadczeń bratnich partii komunistycznych i robotniczych.

Następnie Chruszczow zadał pytanie, dlaczego menerzy imperialistyczni, którzy pragną zetrzeć z powierzchni ziemi państwa socjalistyczne i zdławić ruch komunistyczny, finansują jednocześnie jeden z krajów socjalistycznych, udzielają mu kredytów na warunkach ulgowych i dają mu zapomogi? Chruszczow podkreślił, że złudne nadzieje imperialistów na podważenie od wewnątrz państw socjalistycznych skazane są na fiasko, jak to zdarzało się z imperialistami za każdym razem, gdy próbowali opierać swe rachuby na osłabieniu jedności partii komunistycznych i robotniczych.

Omawiając stosunki między KPZR a Związkiem Komunistów Jugosławii Chruszczow oświadczył, iż życie dowiodło, że balast przeszłości zbytnio ciążył na przywódcach jugosłowiańskich i okazali się oni niezdolni, by zejść ze swych błędnych pozycji i stanąć mocno na gruncie marksizmu - leninizmu. Przywódcy jugosłowiańscy również po normalizacji stosunków występowali nadal z deklaracjami antyradzieckimi, atakując obóz socjalistyczny i bratnie partie komunistyczne. Szczególnie wielką szkodę sprawie socjalizmu wyrządzili oni swymi publicznymi wystąpieniami i działalnością w okresie wydarzeń węgierskich. Mówca dodał, iż przywódcy jugosłowiańscy swą rozłamową działalnością izolowali Jugosławię od krajów socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistycznego.

W zakończeniu przemówienia Chruszczow powiedział, że Związek Radziecki pragnie nadal, dla dobra pokoju i bezpieczeństwa narodów, utrzymywać stosunki współpracy z Jugosławią. Jeśli współpraca po linii partyjnej nie uda się — mówił Chruszczow — będzie popierać i rozwijać normalne stosunki z Jugosławią po linii państwowej.

Ze świata

Makarios odwiedzi Londyn

Arcybiskup Cypru Makarios przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Londynie. Jeśli nie zaistnieje żadna przeszkoda to arcybiskup przybędzie do Londynu prawdopodobnie 27 czerwca.

Nowa próba z „Atlasem"

Wczoraj wieczorem amerykańskie siły lotnicze wystrzeliły na przylądku Cap Canaveral międzykontynentalny pocisk balistyczny typu „Atlas".

Chmury szarańczy nad Algerem

PARYŻ (PAP) 4. 6.

Od kilku dni nad terytorium Algeru unoszą się niezmierzone chmury szarańczy, które niszczą masowo kultury uprawne. Miejscowi muzułmanie są przekonani, iż ta wielka plaga szarańczy jest „dopustem Allaha".

★ 40 godzin w USA i Kanadzie
★ 44 - w W. Brytanii
★ 46-w ZSRR i Polsce
★ 48-w NRF i Danii

Tydzień pracy w poszczególnych krajach

GENEWA (inf. wł.) 4. 6.

4 czerwca br. rozpoczęła się w Genewie 42 Światowa Konferencja Pracy. Głównym tematem konferencji mają być sprawy związane ze skróceniem czasu pracy. Korespondent DPA, powołując się na informacje uzyskane od dyrektora generalnego Międzynarodowego Urzędu Pracy Davida A. Morse'a, stwierdza, że przeciętnie ustawowy czas pracy kształtuje się w różnych krajach jak następuje:

W Australii, Francji, Indonezji, Kanadzie, Nowej Zelandii i w Stanach Zjednoczonych, tydzień pracy wynosi 40 godzin; w Argentynie, Wielkiej Brytanii, Irlandii oraz na Kubie — 44 godziny; w Bułgarii, Polsce, Związku Radzieckim, Afryce Południowej i Czechosłowacji — 46 godzin; w Finlandii i Szwecji — 47 godzin; w Niemieckiej Republice Federalnej, Brazylii, Danii, Grecji, Holandii, Norwegii, Austrii, Szwajcarii, Turcji, Jugosławii i we Włoszech — 48 godzin.

POGODA

CZWARTEK — miejscami opady, skłonność do burz. Temperatura 12 — 24. W ciągu dnia ochłodzenie.

PIĄTEK — miejscami opady. Chłodniej.

SPIS ROLNY za kilka dni

Podobnie jak w latach ubiegłych, spis rolny w naszych wsiach przeprowadzony zostanie w terminie od 9 do 14 czerwca.

Prezydia gromadzkich rad narodowych już specjalne zespoły spisowe, do których wejdą, jak przed kilkoma laty, sołtysi. Komisje zajmą się dokładnym spisem gruntów, rozmiarami poszczególnych upraw, stanu pogłowia inwentarza żywego itp.

W ten sposób zebrane zostaną materiały, które umożliwią podsumowanie tego, co w ciągu roku zmieniło się w strukturze gospodarstw indywidualnych. Pokażą jak kształtuje się powierzchnia zasiewów poszczególnych roślin, jaki jest wzrost pogłowia w różnych działach hodowli itd.

MATERIAŁY spisowe potrzebne są nie tylko Głównemu Urzędowi statystycznemu dla opracowań statystycznych, ale również po to, by umożliwić państwu harmonijne i planowe powiązanie poszczególnych sektorów gospodarki narodowej, co nie może się odbywać bez dokładnej znajomości posiadanych zasobów.

Chodzi więc o analizę podaży rynku krajowego, ekspansji i o rozwój przemysłu związanego z rolnictwem (zakłady przetwórcze, garbarnie, skórzane, mleczarskie i inne), a także o planowanie efektywnej pomocy dla wsi.

BY wyniki spisu ujmowały jak najdokładniej aktualny stan naszego rolnictwa, niezbędne są rzetelne informacje udzielane rzetelnym spisowym przez rolników.

Prezydia gromadzkich rad, ich członkowskie komisji muszą na miejsca rozprawiać się ze wszelkiego rodzaju złośliwymi plotkami, jakie rokrocznie towarzyszą spisowi i ubezpieczenie wyjaśniać rolnikom ostatecznie sens i cel tego spisu. Chodzi o to, by zadanie wykonane zostało dokładnie, we wspólnym interesie — chłopów i państwa.

(m)

KRONIKA KULTURALNA

Dziesięciu najpoczytniejszych

UNESCO ogłosiła wyniki ankiety na temat najpoczytniejszych dzieł publicystyki i literatury światowej. Jako miarę poczytności wzięto ilość przekładów na obce języki. W kolejności idą: **Lenin** — 331 przekłady; **Juliusz Verne** — 143 przekłady; **Tołstoj** — 134; **Gorki** — 107; **Mickey Spillane** — 104; **Szekspir** — 89; **Czechow** — 84; **Karol Marx** — 81; **Jack London** — 77; **Sagan** — 21.

Dziecko w muzeum

Wprowadzeniu dziecka w świat sztuki służy współpraca Muzeum Narodowego z pracowniami plastycznymi Warszawskiego Pałacu Młodzieży.

Po zwiedzeniu sal wystawowych dzieci miały namalować niektóre z oglądanych eksponatów, nie kopiując ich, lecz tworząc własny obraz na podstawie spostrzeżeń powstających przy oglądaniu oryginału. Celem miało być ustalenie, jak dzieła sztuki poznawane przez dzieci przeobrażają się w ich pamięci i wyobraźni.

Niezwykle interesujące jest, że to, co malowały różne dzieci na podstawie jednego oryginału, tworzy w sumie szereg wariantów na ten sam temat.

W domu

Dużym sukcesem aktorskim Elżbiety Barszczewskiej jest jej ostatnia rola tytułowa w sztuce Ibsena „Nora" granej w Teatrze Kameralnym w Warszawie. Doktora Hanka gra mąż aktorki — Marian Wyrzykowski.

NA ZDJĘCIU: para aktorów w życiu domowym.

CAF

Druga część „Iwana Groźnego" na ekranie

Należy spodziewać się szybkiego ukazania się na ekranach drugiej serii filmu „Iwan Groźny", ostatniego dzieła zmarłego w 1948 roku znakomitego reżysera radzieckiego, Sergiusza Eisensteina. Film ten, ukończony w pierwszych latach powojennych, spotkał się z ostrą krytyką ideowo-polityczną i nie został dopuszczony do wyświetlania publicznego, jak również nie był udostępniony na pokazach zamkniętych. Ostatecznie zapadła decyzja pokazania arcydzieła Eisensteina społeczeństwu.

Atomy i ludzie

Taki tytuł ma ostatnio wydana przez francuską Akademię Nauk i wyróżniona nagrodą książka Louis Leprince Rigueta. Autor rozpatruje w niej problem atomistyki nie tylko pod kątem naukowym, ale również z humanistycznego stanowiska.

Jean Louis Barrault „Dwunastu Apostołów"

Bawiący obecnie na występach w Polsce Jean Louis Barrault otrzymał „Nagrodę św. Łukasza", jedną z najwyższych nagród artystycznych Włoch, przyznawaną przez uczestników tzw. „Uczty dwunastu apostołów" — tj. krytyków teatralnych, poetów, aktorów i reżyserów.

WARSZAWA

Nowe bloki mieszkalne na wielkim osiedlu bielańskim. CAF — fot. Szyperko

Wspólny wysiłek organizacji partyjnych na wsi daje wyniki

Szybki rozwój demokracji socjalistycznej w różnych dziedzinach życia społecznego zmusza podstawowe organizacje partyjne do szukania różnych nowych form pracy. W naszym powiecie uwidocznio-

Jan Ignatowicz
I sekretarz KP PZPR w Łomży

ło się to szczególnie w okresie wyborów do samorządów spółdzielczych, działających na wsi.

W tegorocznej kampanii sprawozdawczo - wyborczej do spółdzielczości „Samopomoc Chłopska", Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej, czy też Mleczarskiej działalność podstawowych organizacji partyjnych wykraczała poza swoją gromadę czy wieś.

Działalność Spółdzielni Mleczarskiej obejmuje teren wsi całego powiatu, a zatem winny być zainteresowane pracą tej spółdzielni wszystkie wiejskie podstawowe organizacje partyjne w powiecie. Nie było tajemnicą, że w łomżyńskiej Spółdzielni Mleczarskiej zarząd spółdzielni, a ściślej prezes Kozłowski, pracował nieuczciwie, że dopuszczał się nadużyć, w wyniku czego spółdzielnia poniosła straty na sumę ponad 200 tys. złotych.

Podstawowa organizacja partyjna w Przytułach Wiedziała, że nadplacono 130 tys. zł Zarządowi Budownictwa Terenowego w Łomży za remont mleczarni w ich wsi. Wiedzieli członkowie partii o tym, że zarząd spółdzielni jest popierany przez część rady nadzorczej. Wiedziano również o tym, że zarówno rada nadzorcza, jak i zarząd nie dbają o interes członków i o dobro zakładu.

Powodowało to samorzutny ruch członków partii na wsi w celu likwidacji nieprawości i nieuczciwości w swej mleczarni. Podstawowa organizacja partyjna w Drozdowie porozumiewała się z organizacją partyjną w Przytułach i Romanach; podejmowały one wspólnie uchwały zapobiegające złu.

Wieści o tych poczynaniach szybko docierały do wszystkich podstawowych organizacji partyjnych w powiecie i rodziło się postanowienie, by zło w radykalny sposób wypleniać. Członkowie partii szli do ZSL-owców i do bezpartyjnych chłopów, przekonując ich o tym, że zło należy likwidować. Na tej platformie ukształtowała się międzypartyjna jedność działania w terenie.

W dniu walnego zgromadzenia członkowie mleczarni licznie przybyli na zebranie, na którym w sposób zdecydowany przeciwstawiali się demagogom i kombinatorom. Doszło na zebraniu do tego, że po sprawozdaniu przewodniczącego rady nadzorczej ob. Lenczewskiego i po wnioskach usprawiedliwienia członków zarządu przez ob. Jabłockiego, zebrani gremialnie nie pozwolili winnym wykręcać się, mówiąc, że znają ich działalność. Zebrani nie udzielili absolutorium byłej radzie nadzorczej i zarządowi, odmawiając votum zaufania. Wybrano radę nadzorczą i zarząd spośród ludzi znanych z uczciwości.

Nieco odmiennie kształtowała się współpraca podstawowych organizacji partyjnych w gromadach już w czasie wyborów delegatów na zebrania gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Gminna spółdzielnia „SCh" obejmuje swoją działalnością kilka gromad. W czasie wyborów delegatów na zebranie GS w Śniadowie i Miastkowie członkowie organizacji partyjnych ze Szczepankowa, Uśnika i Miastkowa w porozumieniu ze sobą oraz z kołami ZSL-owskimi i bezpartyjnymi aktywistami wysunęli kandydatury, które zagwarantowały, że zebrania te przebiegną w duchu krytyki i samokrytyki, a zarząd i rada nadzorcza będą pracować dla dobra spółdzielni.

★ Ciąg dalszy na str. 4

Lato pod namiotami

Jeszcze tylko parę tygodni i wyludnią się szkolne klasy. Młodzież zrzeszona w Związku Harcerstwa Polskiego wyjedzie na letnie obozy i biwaki. W tym roku lato pod namiotami spędzi 450 harcerzy z Białegostoku.

Hufiec Białystok - Miasto od 6 lipca zorganizuje obozy nad jeziorem Mulicznе w powiecie suwalskim. 80 harcerzy z Białegostoku wyjedzie również na obozy szkoleniowe - wodniackie, strażackie, motorowe i inne. Namioty obozów szkoleniowych rozbite będą w Boguszach i Gibach koło Sejn.

(as)

Archeolodzy sięgają po tajemnice suwalskich kurhanów

SUWAŁKI doczekały się tego, że wielu uczonych europejskich i spoza Europy szuka ich na mapie. Swój rozgłos zawdzięczają Suwałki poprzednikom dzisiejszych mieszkańców tej ziemi — Jadźwingom, dzielnemu plemieniu, o którym jeszcze wszystkiego nie wiemy. Ale archeolodzy polscy z **prof. Jerzym Antoniewiczem** na czele wydzierają powoli kurhanom jaćwieskim tajemnicę tego plemienia.

Przeglądamy XXV tom „Wiadomości Archeologicznych", zeszyt 1 - 2 r. 1958 wydawanych przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

Cały numer poświęcony jest całkowicie tematyce wykopalisk na cmentarzach kurhanowych na Suwalszczyźnie. Otwiera go rozprawa prof. Jerzego Antoniewicza pt. **„Wyniki dotychczasowych badań starożytnego osadnictwa jaćwieskiego w dolinie Czarnej Hańczy".** A później szereg sprawozdań z wykopalisk w Szwajcarii, Osowie, Żywej-Wodzie i Szurpiłach. Te wsie powiatu suwalskiego są dziś na ustach uczonych archeologów całego świata.

Mamy też w omawianym numerze „Wiadomości Archeologicznych" pracę prof. **Dzierżykraj - Rogalskiego pt. „Materiały kostne z kurhanów z okresu rzymskiego na Suwalszczyźnie, wydobyte w 1956 r.".**

JUŻ wkrótce powrócą na Suwalszczyznę ekipy archeologów, aby pod kierownictwem prof. Antoniewicza kontynuować prace wykopaliskowe.

W roku bieżącym obok archeologów polskich pracować będą i uczeni z innych krajów. (St. Sw.)

W NRD wspaniale rozwija się szkolnictwo zawodowe i wszystkich stopni nauczania. W miejscowości Wriezen istnieje placówka szkoleniowa przy Ośrodku Maszynowym. Uczniowie zdobywają tu wiadomości z zakresu obróbki metali i nauce o maszynach rolniczych. Po ukończeniu 3-letniej nauki uczeń może się dalej kształcić w swym zawodzie.

NA ZDJĘCIU: majster Dähne wyjaśnia uczniom na modelu działanie skrzynki biegów w motorze 4-taktowym.

Fot. — CAF

Z doświadczeń rolnictwa NRD

NAUKA i PRAKTYKA

DWA tygodnie spędzone w NRD dają, siłą rzeczy, bardzo skromne możliwości zorientowania się w złożonej problematyce niemiecko-niemieckiego rolnictwa. Chciałbym więc poprzestać się z czytelnikami tym co, co zrobiło na mnie najbardziej wrażenie, a więc spostrzeżeniami dotyczącymi kadr fachowości, więzi teorii z praktyką w rolnictwie.

*

Dyrektor MTS (odpowiednika naszego POM) w Frotzen, pan Neuruppin, tow. Hartman. Były robotnik-metalowiec. Przed kilku laty na apel partii zgłosił się do pracy w rolnictwie. Dobry fachowiec w dziedzinie techniki, ale nie posiadał, oczywiście, wykształcenia rolniczego. Ale chętnie już zdobyć solidne doświadczenie. Jest nawet autorem nowej konstrukcji pługa do kopania rowów melioracyjnych. Dziś robi zaocznie studia ekonomiczno-rolnicze. Studiuje po nocach — musi studiować. To polecenie partyjne — warunek pozostania na kierowniczym stanowisku. To zresztą również perspektywa zwiększenia poborów, bo w NRD obowiązuje zasada różnicowania zarobków zależnie od posiadanego wykształcenia.

Natknąłem się także na przypadek w pewnym sensie odwrotny. W powiatowym zarządzie rolnictwa w Jenie zatrudnionych jest pięciu pracowników, posiadających wykształcenie rolnicze. Część z nich — to ludzie młodzi, dopiero po ukończeniu szkół. Również kierownik PZR niedawno przyszedł ze studiów. To człowiek bardzo zdolny, dużej wiedzy — mówi przewodniczący prezydium PRN, tow. Gauch. A mimo to z pracy jego nie jesteśmy zupełnie zadowoleni. Brak mu praktycznego doświadczenia".

— Co więc zamierzacie zrobić?

— Chcemy w najbliższym czasie posłać go na półroczną praktykę w jednej ze spółdzielni produkcyjnych. Potem wróci na swe stanowisko.

*

STAN kadr fachowych w rolnictwie NRD nie jest zły. Weźmy jedno województwo — Karl-Marx-Stadt. Oto dane o obsadzie kadr kierowniczych w tamtejszych MTS. Na 30 dyrektorów MTS — 12 ukończyło studia rolniczo - ekonomiczne, 5 — średnie rolnicze, a 8 studiuje zaocznie. Na 29 głównych agronomów — dyplomy wyższych uczelni posiada 10, średnich szkół — 15, a 4 studiuje zaocznie. Na 23 głównych zootechników — 7 ukończyło szkołę wyższą, 11 — średnią i 5 studiuje zaocznie. Stanu tego nie uważa się jednak za zadowalający. Plan wojewódzki zakłada, że do roku 1960 wszyscy dyrektorzy i główni agronomowie MTS muszą ukończyć wyższe studia; podobnie 75 proc. głównych zootechników (pozostałe 25 proc. zaczyna studia od roku 1960, aby ukończyć je po roku 1963). Brygadzistów obowiązuje uzyskanie do roku 1960 świadectwa „mistrza rolnictwa", czyli ukończenie 3-letniej szkoły rolniczej.

Już dziś w większości MTS przyjmuje się młodzież w charakterze uczniów, z obowiązkiem ukończenia na miejscu szkoły 2-letniej, zapewniającej praktyczne opanowanie zawodu traktorzysty, oraz wiedzę teoretyczną w zakresie techniki. Jako zasadę przyjęto również konieczność opanowania przez każdego traktorzystę drugiego zawodu (np. murarza, szklarza, stolarza, ślusarza itp.), tak aby mógł pracować i zarabiać również w okresie zimowym.

Tyle — w największym skrócie — o kadrach MTS. A warto dodać, że twarde wymogi postawione zostały w NRD również innym pracownikom rolnictwa w sektorze państwowym i spółdzielczym. Np. w tym samym województwie Karl-Marx-Stadt 70 proc. wszystkich dyrektorów VEG (odpowiednik naszych PGR) zobowiązano do ukończenia studiów ekonomiczno-

★ Ciąg dalszy na str. 4

★ UŚMIECHNIJ SIĘ

Egzemplarz wybrakowany „Daily Mirror"

Wspólny wysiłek organizacji partyjnych daje wyniki

★ Ciąg dalszy ze str. 3

lami ZSL, zażądali od PZGS, by na prezesa dano człowieka z zewnątrz, który by posiadał odpowiednie kwalifikacje. PZGS przychylił się do prośby organizacji partyjnych i kół ZSL, oddelegowując swego pracownika, tow. Szponarskiego, na okres wyborów. Na walnym zgromadzeniu w GS Szczepankowo - Miastkowo delegaci wybrali tow. Szponarskiego na prezesa zarządu. Jednocześnie na walnym zgromadzeniu prawie jednomyślnie potępiono działalność byłej rady nadzorczej i zarządu.

Nie niemało wspólnego wysiłku włożyły podstawowe organizacje partyjne w rejonie Jedwabnego: że wsi Mąkowskie Kotowo-Plac, Janczewo, Kucze-Wielkie, Przytuły i Romany — w rozbiciu zorganizowanej kliki, która usadowiła się w radzie nadzorczej GS w Jedwabnem. Wszyscy członkowie partii w rejonie Jedwabnego wiedzieli, że w radzie nadzorczej w GS [illegible] ważne zasiadają najbogatsi chłopi, jak Tańczyk, Konopko i inni. GS Jedwabne w latach 1956—1957 poniósł straty na około 3 mln zł.

W wyniku walki z elementami prawicowymi do rady nadzorczej i zarządu zostali wybrani ludzie, którym dobro spółdzielcze leży na sercu. **Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Spółdzielnia osiągnęła już pierwsze zyski w wysokości ponad 100 tys. złotych.**

Na wszystkich zebraniach GS domagano się od delegatów wybierania na walne zgromadzenie PZGS, by tam nie udzielano absolutorium byłemu zarządowi PZGS, który naraził handel wiejski w okresie roku 1956 i 1 półrocza 1957 na stratę 13 milionów złotych. Walne zgromadzenie delegatów PZGS nie udzieliło zarządowi absolutorium.

Nie można **zaprzepaścić doświadczeń zdobytych we współpracy między podstawowymi organizacjami partyjnymi całego powiatu, zdobytych w wyborach do spółdzielni mleczarskiej. Współpracę między organizacjami partyjnymi należy rozwijać, szczególnie w kółkach rolniczych, organizacjach młodzieżowych oraz w sprawach odsprzedaży chłopom ziemi z Państwowego Funduszu.**

Nie można zaprzepaścić doświadczeń dobrej współpracy, zdobytych w wyborach do spółdzielczości przez podstawowe organizacje partyjne, koła ZSL i bezpartyjnych. Należy ją ugruntować i rozwijać.

JAN IGNATOWICZ
I sekr. KP PZPR w Łomży

Remont dróg

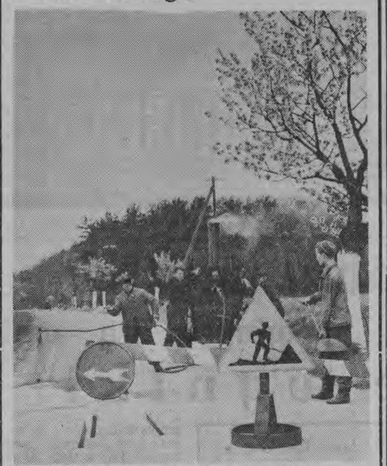

Tegoroczny budżet przewiduje duże nakłady finansowe na poprawę i remonty dróg publicznych. Dobre i celowe wykorzystanie tych funduszy może w znacznym stopniu przyczynić się do poprawy nawierzchni wielu dróg.
NA ZDJĘCIU: naprawa odcinka drogi Kożuchów — Zagań.
CAF — fot. Grzęda

Ścieśniając biura otrzymamy nowe mieszkania

DLA nikogo nie jest tajemnicą, że sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście oraz w całym województwie jest bardzo trudna. Często wielosobowe rodziny mieszkają w jednym pokoju, bądź w zawilgoconych suterynach, albo w domach, które grożą zawaleniem.

Warto tylko nadmienić, że chcąc zlikwidować w naszym województwie głód mieszkaniowy, należałoby wybudować w najbliższych kilku latach około 50 tys. izb. To kosztowałoby około 2.250 milionów złotych, a więc dwa razy więcej, aniżeli wynosi roczny budżet województwa.

JASNE, że państwo nie jest w stanie własnymi siłami w najbliższym okresie rozwiązać wszystkich trudności mieszkaniowych. Nieodzowna jest tutaj pomoc całego społeczeństwa. Pomoc ta może się wyrażać w różnych formach.

Ostatnio klub radnych PZPR przy Miejskiej Radzie Narodowej w Białymstoku wystąpił z inicjatywą dalszego ścieśnienia biur w naszym mieście. Propozycja ta spotkała się z pełnym poparciem wszystkich radnych oraz społeczeństwa Białegostoku.

FAKTEM jest na przykład, że likwidując w roku bieżącym przerosty w zatrudnieniu, w naszym tylko Białymstoku zwolniono z pracy około 500 pracowników umysłowych. Przyjmując, że na jedną osobę przypada 4 m² powierzchni użytkowej, wnosić należy, że w lokalach biurowych w Białymstoku można wygospodarować około 50 mieszkań.

Już w najbliższych dniach do pierwszych biur w Białymstoku udadzą się komisje, składające się z radnych oraz przedstawicieli zakładów pracy. Mają one za zadanie ujawnić nadwyżki w lokalach zajmowanych przez poszczególne instytucje.

NIE będzie to praca łatwa. Powodzenie całej tej akcji w dużej mierze jest uzależnione od postawy, jaką zajmą kierownictwa zakładów pracy, rady zakładowe oraz organizacje partyjne. Sądzimy, że wykażą one zrozumienie i nie będą uważać pracy w komisji za jakąś „nagonkę" na urzędy.

Nie chodzi przecież o nic innego, jak tylko o nowe mieszkania. Mieszkania tak potrzebne w naszym mieście.

Pistolet, który leczy

- Ostrzeliwanie złotem radioaktywnym
- Naboje sprowadzane każdorazowo samolotem

Instytut Onkologii im. Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie wzbogacił się ostatnio o jeszcze jeden aparat, służący do walki z rakiem. Jest to pistolet do wprowadzania na stałe do organizmu człowieka ziarenek złota radioaktywnego.

Pistolet ten, skonstruowany przez zespół pracowników Royal Marsden Hospital w Londynie w roku 1952, pozwala na bezpośrednie ulokowanie substancji radioaktywnej — w tym wypadku złota — w chorej, względnie zagrożonej tkance, niezależnie od głębokości, na jakiej umiejscowił się nowotwór. W tym celu ziarenka złota radioaktywnego, znajdujące się w specjalnie zabezpieczonym magazynku, wprowadzone zostaną do lufy pistoletu. Następnie na lufę nakłada się odpowiednią igłę, przy pomocy której lekarz dostaje się do chorej, bądź zagrożonej tkanki, a następnie za pociśnięciem spustu wprowadza pojedyńcze ziarenka radioaktywnego złota. Pistolet jest wyposażony w licznik połączony ze spustem, który pozwala kontrolować ilość „nabojów" wprowadzonych do organizmu oraz ilość pozostającą jeszcze w pistolecie.

W ten sposób chora tkanka została niejako „ostrzelona" złotem radioaktywnym, wysyłającym niszczące promienie. Ponieważ czas połowicznego rozpadu radioaktywnego złota wynosi 2,7 dnia, niektóre przypadki nowotworów mogą być w tym czasie dostatecznie napromieniowane, nie zagrażając tkance zdrowej. Dlatego właśnie wybrano złoto radioaktywne.

Złoto radioaktywne, ze względu na krótki czas rozpadu, każdorazowo sprowadzane jest drogą lotniczą z Anglii lub z Francji. (AR)

Jeszcze raz w sprawie przerostów

Przed kilkoma dniami w artykule pt. „Redukcja etatów — ale jaka?" krytycznie ustosunkowaliśmy się do kierownictw zakładów pracy niż zmniejszających nadmiernego zatrudnienia. Dziś znów powracamy do tej niezmiernie ważnej sprawy.

Jak już pisaliśmy w wielu białostockich przedsiębiorstwach redukcja nadmiernej liczby pracowników dokonywana jest powierzchownie i mechanicznie. Często zakłady pracy zwalniają przeważnie rencistów i tylko częściowo osoby, które nie wywiązują się ze swoich obowiązków, nie analizując planów zatrudnienia na rok 1958.

TO na przykład zarząd spółdzielni pracy „Liżanka" w Suwałkach postanowił zwolnić z pracy 60 robotników. Powód? Na konferencję, wyrabianą przez spółdzielnię, nie ma w tej chwili zbytu (sąsiednia spółdzielnia pracy „Kobieta" w Augustowie potrafiła znaleźć odbiorców). A więc zamiast z troszczyć się o zmianę profilu produkcji, zgodnie z potrzebami rynku, zarząd spółdzielni „Liżanka" poszedł po najmniejszej linii oporu. **Trudno chyba o bardziej jaskrawy przykład biurokratycznego potraktowania sprawy likwidowania nadwyżek w zatrudnieniu.**

Inny przykład. W białostockich przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej na 5 robotników przypada 1 pracownik umysłowy. Podobnie w przemyśle terenowym stosunek pracowników umysłowych do pracowników fizycznych jest stanowczo za wysoki.

Likwidowaniem przerostów, oczywiście tam gdzie one występują, wiąże się problem zatrudnienia zwalnianych ludzi w tych zakładach i instytucjach, które właśnie odczuwają brak siły roboczej. Jak przedstawia się obecnie sytuacja na rynku pracy w woj. białostockim? **Otóż na 1 osobę poszukującą pracy przypadają średnio 2 wolne miejsca.**

Niektóre powiaty, jak np. Augustów, Wysokie-Mazowieckie, Olecko, Gołdap, częściowo Hajnówka i przede wszystkim miasto Białystok **mogą zatrudnić znaczną ilość osób.**

WE wszystkich powiatach działają komitety do spraw zatrudnienia, które wspólnie z referatami zatrudnienia przy prezydiach rad narodowych powinny koordynować zwalnianie poszczególnych osób z pracy oraz ich ponowne zatrudnianie. Niestety, zarówno komitety jak i referaty zatrudnienia nie wywiązują się ze swych obowiązków. Nie mają one dokładnego rozeznania na rynku pracy w powiecie i sąsiednich terenach.

Oto w powiecie bielskim 16 traktorzystów nie ma pracy, a sąsiedni powiat, wysoko-mazowiecki poszukuje traktorzystów i nie może ich znaleźć. Z Czyżewa wyjeżdżają ludzie do Zambrowa i tam poszukują pracy. Pracownicy referatu zatrudnienia przy Prezydium PRN w Zambrowie głowią się gdzie by ich zatrudnić. Tymczasem w Czyżewie zakład produkujący prefabrykaty poszukuje robotników w innych powiatach.

DUŻĄ winę za ten stan rzeczy ponosi także Wojewódzki Komitet Zatrudnienia odpowiedzialny za należytą koordynację na odcinku zatrudnienia pomiędzy poszczególnymi powiatami. Komitet ten dotychczas nie przejawia większej działalności.

MIĘDZYNARODOWE NIEDYSKRECJE

PROPAGANDA

W Stanach Zjednoczonych obliczono, że po każdym kolejnym wypuszczeniu sputnika przez ZSRR liczba studentów uczących się języka rosyjskiego wzrasta dwukrotnie.

A powiada się, że ZSRR nie uprawia propagandy!

Mat.

DYPLOMATA

Pewien funkcjonariusz ambasady Kuby w Paryżu Roberto de Castro, powiedział po przyjęciu jednemu z gości, który mu się nie podobał: „Bardzo panu dziękuję, że pan do mnie ostatni raz przyszedł".

LAS I BUNDESWEHRA

Większość spośród 234 pożarów lasu, które wiosną tego roku dotknęły lasy Dolnej Saksonii — oświadczył minister gospodarki leśnej Dolnej Saksonii — zostały spowodowane na skutek manewrów Bundeswehry.

RECESJA I ROZWODY

Recesja amerykańska spowodowała w Filadelfii, trzecim co do wielkości mieście w USA, zmniejszenie się liczby rozwodów. Opublikowane tam dane wskazują, że w pierwszych pięciu miesiącach odnotowano 1.011 próśb o rozwód wobec 1.236 w analogicznym okresie roku ubiegłego. Stwierdza się, że spowodowane to jest zbyt wysokimi — w warunkach recesji — kosztami postępowania rozwodowego.

HOROSKOP DLA DE GAULLE'A

We francuskim czasopiśmie „Elle" ukazał się horoskop dla gen. de Gaulle'a, w którym czytamy m. in. „Znajdzie się pan wobec konieczności podejmowania gwałtownych decyzji, których nośniej będzie pan żałował".

POLICJANCI I STRAŻACY

W miejscowości Desuville we Francji nie ma policjantów. Przewiezieni oni zostali do Paryża wskutek rozgrywających się tam wydarzeń. W Deauville zastępują policjantów strażacy, których z kolei nikt nie zastępuje. (AR)

Już za 3 dni w Sztokholmie

Gazeta sportowa

Król Gustaw VI wypowie tradycyjną formułkę „Finały mistrzostw świata uważam za otwarte"

Już za 3 dni rozpoczną się w Sztokholmie finały VI mistrzostw świata w piłce nożnej. Impreza ta wywołała ogromne zainteresowanie. W równym stopniu elektryzuje fachowców piłkarskich rangi i szarych bywalców meczów futbolowych na całym świecie.

Ślepy i niecuchy na wszelkie uprzedzenia los podzielił 16 finalistów na następujące cztery grupy:

Grupa I — **Argentyna, Czechosłowacja, NRF, północna Irlandia.**

Grupa II — **Francja, Jugosławia, Paragwaj, Szkocja.**

Grupa III — **Meksyk, Szwecja, Walia, Węgry.**

Grupa IV — **Anglia, Austria, Brazylia, ZSRR.**

W grupach tych każdy gra z każdym, a zdobywcy dwóch pierwszych miejsc awansują do jednej ósmej finału. Walka o ćwierć, półfinał i finał toczyć się już będzie systemem pucharowym.

Tytuł mistrza świata, zdobytego w 1954 r. w Bernie, broni jedenastka słynnego trenera **Seppa Herbergera** — NRF. Czy w tym roku Niemcy powtórzą swój berneński sukces?

Wychwalanie Herbergera ze „starym lisem" **Fritzem Walterem** na czele są w dobrej formie (w tym sezonie pokonali m. in. Hiszpanię 2:0). Ale równie dobrą formę awizują **Brazylijczycy** (wygrali z Internazionale Milan 4:0), **Jugosłowianie, Anglicy** i **Czechosłowacy**, którzy w ub. tygodniu na sparringu w Kopenhadze rozgromili reprezentację Danii aż 11:1.

W sztokholmskich finałach nie ma więc 100-procentowych pewniaków i dlatego prawie każdy mecz zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Mistrza świata wskaże dopiero niedziela, 15 czerwca.

*

Uroczystego otwarcia finałów dokona w niedzielę, 8 bm. wielki miłośnik sportu król Szwecji, Gustaw VI. (ko)

Wyjątki z regulaminu ogólnowojewódzkiego turnieju trampkarzy

Zgodnie z naszą zapowiedzią publikujemy ciekawsze punkty regulaminu ogólnowojewódzkiego turnieju piłkarskiego trampkarzy, który rozpocznie się w dniach 15—20 bm.

1. Rozgrywki mają na celu wyłonienie mistrza okręgu trampkarzy oraz popularyzację piłki nożnej wśród młodzieży.

4. Rozgrywki prowadzone są na koszt drużyn biorących udział w zawodach, finał na koszt BOZPN.

5. Rozgrywki o mistrzostwo powiatu prowadzone są systemem punktowym.

7. Mistrzowie powiatów rozgrywają spotkania systemem pucharowym celem wyłonienia mistrza strefy.

8. Dwudniowy turniej finałowy odbędzie się w Białymstoku.

9. Czas trwania zawodów wynosi 2×25 min. z 10-minutową przerwą.

10. Ubiór trampkarza składa się z koszulki, spodenek, trampek lub pantofli gimnastycznych — trampkarze mogą również mieć getry (dotyczy to także bramkarzy).

11. Piłka do gry winna ważyć 350—375 gramów.

12. W rozwrykach mogą brać udział zawodnicy w wieku 12—14 lat.

13. Wymiana zawodników w czasie gry jest dozwolona w ilości trzech w polu i bramkarza, z tym, że wymieniony zawodnik nie może wrócić do gry.

15. Każdy klub i szkoła może wystawić dowolną ilość drużyn trampkarzy.

16. Jeżeli klub ew. szkoła zgłosi kilka drużyn trampkarzy, zawodnicy w czasie mistrzostw nie mogą być przenoszeni z jednej drużyny do drugiej.

17. Zawody odbywać się mogą jedynie na boisku suchym. O warunkach przydatności boiska do gry decyduje sędzia zawodów.

18. Sędzią może wykluczyć w czasie gry zawodnika na przeciąg 3—10 minut za różnego rodzaju drobne przewinienia, traktując wykluczenie jako środek wychowawczy. Za przewinienie poważniejsze stosuje się kary jak dla seniorów.

19. W razie niekolejnego, dwukrotnego niestawienia się drużyny do spotkań, zostaje ona wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

Cresovia Siemiatycze wygrała 5:1

Kolejne zwycięstwo odnieśli piłkarze B-klasowej **Cresovii** Siemiatycze, wygrywając z Puszczą IB Hajnówka 5:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili **Graf — 2, Kuczewski, Ryszak i Sawicki — po 1.**

Dziś Mazur Ełk gra z Okęciem

Dziś, tj. w czwartek, 5 bm. o godz. 18 na boisku Mazura w Ełku rozegrany zostanie ciekawy mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi między MAZUREM EŁK a zajmującym czwarte miejsce w tabeli OKĘCIEM. W wypadku zwycięstwa, Mazur umocni pozycję wicelidera III ligi.

dokąd DZIŚ idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Dudek", godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Tańczymy wśród gwiazd", prod. austriackiej (dozwolony od lat 16), godz. 14, 16, 18 i 20.20.

„Ton" — „Sprawiedliwości stało się zadość", prod. francuskiej, godz. 13, 15.30, 18 i 20.30 (dozwolony od lat 18).

„TPP-R" — „Wiosna na ul. Zarzecznej", prod. radzieckiej, godz. 14, 16 (dozwolony od lat 14)

„Kolejarz" w Starosielcach — „Tańczymy wśród gwiazd", godz. 17 i 19.30 (dozwolony od lat 16).

„Polana" — „Paloma", godz. 20, **„Światowid"** w Wasilkowie — „Złoto Neapolu"

„1 Maja" w Zapachu — „Bosonoga contessa"

Klub TPP-R — godz. 18 i 20 Kolejna projekcja w Klubie Miłośników Filmów Radzieckich.

Teatr im. Al. Węgierki wystawia dziś w Orzyszu o godz. 19 sztukę P. Marivaux pt. „Igraszki trafu i miłości".

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Zorza", Ełk — „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu"

„Hillenium", Łomża — „Księżna Gerolstein"

„Październik", Łomża — „Dzikie życzenia p. Bardon"

Grajewo — „Śmiech w raju"

Suwałki — „Szalona Barbara"

Augustów — „Złoty kask"

Olecko — „Sprawa Maurizius"

Bielsk — „Dziewczęta z Immenhof"

Sokółka — „Dziadek Hassan"

Mońki — „Sprawa pliota Marsza"

Gołdap — „Młyn na Padzie"

Siemiatycze — „Trzej panowie na śniegu"

Wys.-Mazow. — „Miałem 7 córek"

Jedwabne — „Lissy"

Kolno — „Moja córka"

Szczytno — „Śmiech zabroniony"

Gródek — „Bigamista"

Nurzec — „Matecznik"

Czeremcha — „Nieustraszeni"

Krynki — „Przedstawienie galowe"

Raczki — „Godzilla"

Kleszczele — „Przed maturą"

Radziłów — „08-15" (II seria)

Michałowo — „Paragraf i miłość"

Prostki — „08-15" (II seria)

Białowieża — „Lunatyk"

Milejczyce — „Sprawa Maurizjusa"

Suchowola — „Edward i Karolina"

Dąbrowa — „Listy z mojego młyna"

Czyżew — „Na trasie do Bordeaux"

Szczuczyn — „Sprawiedliwości stało się zadość"

Sejny — „Śmiech w raju"

Rajgród — „Kamienne horyzonty"

Zambrów — „Malwa"

Czarna Wieś — „Śmiech w raju"

Płociczno — „Szalona Barbara"

Ciekawsze audycje radiowe

...W CZWARTEK

7.40 Muzyka poranna; 8.45 Melodie filmowe; 10.10 Koncert solistów; 12.04 Poranek symfoniczny; 13.40 Koncert życzeń; 15.00 Audycja dla dzieci; 17.00 Popis młodych; 18.30 Walce Jana Straussa; 18.40 Opera Kurpińskiego „Zamek na Czorsztynie"; 20.25 Muzyka taneczna; 21.30 Nie ma chwili do stracenia — komedia; 22.20 Muzyka taneczna.

Ogłoszenia Drobne

Zguby

Zgubiono prawo jazdy kat. motocyklowej oraz kartę rej. motocykla WFM nr JL 0637 wydane przez Wydz. Kom. Drogowej w Białymstoku na nazwisko Józef Olczak. g 1223-1

Sprzedaż

Sprzedam samochód osobowy marki Opel Olimpia po kapitalnym remoncie. Białystok, Malmeda 12 m. 3. g 1234-1

Sprzedam tanio nowy motor elektryczny i śrutownik. Białystok, Mazowiecka 46. g 1224-1

Podwozia do wozów na nowych łożyskach oraz felgi 16-ki i 20-ki sprzedaje po najniższych cenach na raty i za gotówkę sklep Artykułów Metalowych. Białystok, Rybny Rynek 1 (koło hal). g 1218-0

BZG, B-stok, Malmeda 1, E-1

WYTNIJ I ZACHOWAJ! WYTNIJ I ZACHOWAJ!

Spółdzielnia Turystyczno - Wypoczynkowa „Turysta" Oddział w Białymstoku organizuje w czerwcu i lipcu br. na szeroką skalę zakrojone WYCIECZKI KRAJOZNAWCZO - TURYSTYCZNE do:

- **Poznania** na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Koszt wycieczki obejmującej zwiedzenie terenów targowych, przejazd w obie strony autokarem, nocleg i wyżywienie — zł 350.
- **Krakowa, Wieliczki, Ojcowa, Krościanka.** Pięciodniowa wycieczka koleją. W programie zwiedzanie powyższych miejscowości oraz spływ przełomem Dunajca. Koszt. 350 zł.
- **Giżycka i Mikołajek.** Dwudniowa wycieczka autokarami. Całodniowe zwiedzanie statkiem jezior mazurskich. Kąpiel, kajakowanie. Koszt wycieczki zł 120.
- **Białowieży** na konwalie. Przejazd autokarem. Zwiedzanie puszczy, rezerwatu, Parku Narodowego. Koszt wycieczki, łącznie z wyżywieniem zł 115.
- **Augustowa.** W programie całodzienna przejażdżka statkiem po jeziorach i kanale. Koszt zł 85.
- oraz atrakcyjna wycieczka **WISŁĄ Z GDAŃSKA DO WARSZAWY.** Wycieczka trwa 4 dni. Dojazd do Gdańska koleją. Zwiedzanie: zamku krzyżackiego w Malborku, Gdańska, Oliwy, Sopotu, Gdyni. Przejazd statkiem po Wiśle z Gdańska do Warszawy, zwiedzanie stolicy. Koszt wycieczki łącznie z wyżywieniem i zakwaterowaniem zł 350.

PRZYJMUJEMY ZBIOROWE ZGŁOSZENIA ZAKŁADÓW PRACY I INSTYTUCJI, BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAMY NA MIEJSCU.

ZAPAMIĘTAJ NASZ ADRES: **Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „TURYSTA" Oddział w Białymstoku, Białystok, Rynek Kościuszki 13, tel 44-72.** k 671-1

„SUPREMA"

Płyty wiórowo-cementowe dla budownictwa blokowego i indywidualnego oraz miejskiego, produkują i posiadają stale na składzie

SUWALSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Suwałki, ul. Kościuszki Nr 69. k 651-0

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW USŁUGOWO-HANDLOWA „PODLASIE" w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 44/46

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie robót remontowo-budowlanych w pomieszczeniu przeznaczonym na wytwórnię wód gazowanych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Słepe kosztorysy znajdują się w biurze Spółdzielni. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 6. VI. 1958 r. godz. 9.00

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 7.VI. 1958 r. godz. 10.00. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. k 669-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Akwizytorzy ogłoszeniowi poszukiwani. Dobra prowizja. Tylko zawodowi, powaźni kandydaci z pierwszorzędnymi referencjami proszeni są o zgłaszanie się do Biura Ogłoszeń „Gazety Białostockiej", Białystok, Wesołowskiego 1, pokój 25.

Inwalidów posiadających własne kioski zatrudni Spółdzielnia Inwalidów Usługowo-Handlowa „Podlasie" w Białymstoku. Spółdzielnia prowadzi sprzedaż napoi chłodzących i słodyczy. Warunki do omówienia w biurze Sp-lni ul. Sienkiewicza 44/46, pokój 33. k 670-0

Rejonowego instruktora branży masarniczej zatrudni natychmiast Zarząd Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Białymstoku, ul. Botaniczna 8.

Od kandydata jest wymagane średnie wykształcenie zawodowe (technik mięsny) lub mistrza masarskiego z 3-letnią praktyką na stanowisku kierownika masarni. Warunki płacy do omówienia z Zarządem PZGS. k 681-0

30 murarzy, 20 tynkarzy oraz 5 robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Bartoszycach, ul. Bohaterów Warszawy 22, woj. Olsztyn. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Kwatery robotnicze zapewnione. Ponadto zwracamy koszty przejazdu do Bartoszyc. k 613-0

Tajemniczy obiektyw

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

Ze stronic dziennika inż. Rembicza oficerowie dowiadują się, że pracując w Żelaznej Górze nosił on fałszywe nazwisko. Jego bowiem prawdziwe nazwisko brzmi Trembacki.

Rembicz całą wojnę przebywa w Wielkiej Brytanii. Po wojnie nie może otrzymać pracy. Pozostając w krytycznej sytuacji materialnej, z pomocą przychodzi mu jego były szef. Pewnego dnia szef przynosi Rembiczowi dokumenty, z których wynika, że jego ojciec i nazeczona, nie żyją...

Był to dla mnie cios okropny, dołączyła się do niego świadomość że Szef wyjeżdża do Niemiec i że urwą się moje dostawy morfiny. Spytałem Szefa, co zamierza robić w Niemczech.

— Walczyć o wolną Polskę — odparł.

— To znaczy dywersja? — spytałem.

— Niekoniecznie, walczy się także propagandą. Ujawniłem prawdy o kraju wobec Zachodu i prawdy o Zachodzie wobec Polski. Będę redaktorem. Potem nadmienił, że jeśli chcę, mógłbym mu towarzyszyć do Niemiec i to bez żadnych zobowiązań. Napomknął też, że gdybym się na to zdecydował, wówczas będę nadal otrzymywał morfinę. Wietrzyłem jakiś podstęp w tej bezinteresownej pomocy, ale nie miałem wyboru. Znając straszliwy los ojca i narzeczonej do kraju wracać nie mogłem. W Anglii nie miałem co robić. Liczyłem na to, że może w Niemczech, zasilonych kapitałem amerykańskim i szybko odbudowujących przemysł motoryzacyjny, łatwiej znajdę jakąś pracę odpowiadającą moim kwalifikacjom, a wtedy, rzuciwszy się w pieniądzach i morfinie. Jakże byłem naiwny.

W Niemczech rzeczywiście panował w tym czasie wielki ruch i ożywienie. Każdy fachowiec był na wagę złota. Ale ze mną zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Ledwo otrzymałem pracę i popracowałem tydzień lub dwa, wnet wzywano mnie do dyrekcji, rozkładano ręce: „Es tut uns Leid. Wir können Sie nicht beschäftigen Herr Trembatzky".*) Nikt nie podawał przyczyny tych nagłych zwolnień, tym niemniej po kilku dniach ładowałem na bruku i znów musiałem iść do Szefa prosić o pomoc. Zacząłem wyczuwać, jak dookoła mnie rozsnuwa się pajęcza sieć, zaciskają się macki, których przeznaczenia jeszcze nie znałem, lecz które wydawały mi się powiązane z osobą Szefa. Ileż razy przysięgałem sobie, że już do niego nie pójdę że choćby miał zginąć, nie poproszę go o morfinę! Ale gdy tylko głód narkotyku, stokroć bardziej szarpiący niż zwykły głód jedzenia, począł mi szarpać wnętrzności, występowały dreszcze, zawroty głowy i mdłości. Przeżywałem straszliwe napady lęku i nieustającego niepokoju, jakbym nosił w kieszeni bombę zegarową nastawioną na wybuch o niewiadomej godzinie. Wszystko to doprowadzało mnie do skraju szaleństwa. Z reguły zalamywałem się i szedłem do Szefa, który oficjalnie był redaktorem jednej z gazet wychodźczych. Przyjmował mię zawsze życzliwie, nie stawiał żadnych pytań, ale we wzroku jego czytałem zawsze badawczą ciekawość, jakby badał mię, czy już dostatecznie „skruszałem", aby zrobić ze mnie sobie tylko wiadomy użytek. Nie to nie jest głupi człowiek, tylko że jego mądrość jest zbrodnicza!

Pewnego dnia Szef odkrył karty: zaproponował mi pracę wywiadowczą w kraju, do którego po odpowiednim przeszkoleniu miałem być przerzucony nielegalnie. Ta propozycja nie zaskoczyła mnie.

Dygi czekał na moją odpowiedź, było w jego wzroku i wyrazie twarzy coś takiego, że nowstrzymałem słowa protestu i odmowy ciągnące się na języku i roztropnie poprosiłem o dzień do namysłu. Przystał na to i zaopatrzywszy mnie w porcję morfiny kazał przyjść do siebie nazajutrz o tej samej godzinie. Nazajutrz o tej samej godzinie znajdowałem się w samolocie lecącym do zachodniego Berlina, gdzie spodziewałem się być bardziej bezpieczny ze względu na bliskość granicy i możność schronienia się, w krańcowym wypadku, na teren Niemiec wschodnich. Za resztę pieniędzy kupiłem sobie bilet lotniczy i fałszywy paszport na nazwisko Witolda Bielskiego. W tym czasie wielu esesmanów starało się o takie paszporty i fabrykacja fałszywych dowodów osobistych kwitła w całych Niemczech.

Czytelniku mój, widzisz więc, że byłem uczciwym człowiekiem, że broniłem się, jak mogłem, przed wciągnięciem mnie do ohydnej pracy szpiega. Chcę, abyś mnie dobrze zrozumiał: gardziłem pracą szpiegowską jako pracą niegodną, lecz to nie znaczy, abym nie sądził, że trzeba zwalczać ustrój gwałtu i przemocy, jaki uformował się w Polsce. Ustrój, który zabił mi ojca i narzeczoną. Ale chciałem walczyć innymi środkami, z podniesioną przyłbicą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*) Przykro nam, ale nie możemy pana zatrudniać, panie Trembacki...

■ Ciąg dalszy ze str. 3

no-rolniczych, pozostałe 30 proc. musi je skończyć w roku 1962. Podobnie, wyższe wykształcenie rolnicze lub ekonomiczno-rolnicze muszą zdobyć do roku 1960 wszyscy przewodniczący spółdzielni produkcyjnych o areale przekraczającym 300 ha, a przewodniczący spółdzielni powyżej 100 ha — tytuł „mistrza rolnictwa".

*

ISTNIEJE w NRD społeczne towarzystwo, przypominające swym charakterem nasze TWP. Tyle tylko, że działa z dużo większym rozmachem i chyba również w dużo szerszym zakresie. To ono organizuje z pomocą VdgB (odpowiednik naszego ZSCh) fachowe odczyty rolnicze i zimowe szkolenie rolnicze we wszystkich bez wyjątku wsiach spółdzielczych i indywidualnych. Trzon wykładowców — to pracownicy instytutów naukowych.

Parę słów jeszcze o tzw. „Stützpunktach". Dosłownie znaczy to: „punkt oparcia" — punkt oparcia nauki w gospodarstwie rolnym; i na odwrót — punkt oparcia dla rolnikow, oparcia o naukę. Są to niewielkie (1 — 2-osobowe) placówki instytutu naukowego, wyposażone w elementarne urządzenia do prowadzenia badań, a rozmieszczone przeważnie w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach państwowych. Czym się zajmują? Byłem np. w spółdzielni produkcyjnej w Baasdorf, gdzie mieści się jeden z 10 „Stützpunktów" Instytutu w Jenie. Co zrobiono tu dla teorii? Inż. Patschke wraz z dwoma technikami żywienia zwierząt, przeprowadził w ciągu 3 lat ogółem 26 doświadczeń. Dotyczyły one, oprócz ogólnych zagadnień hodowlanych w gospodarstwach zespołowych, takich konkretnych spraw, jak zastępowanie kartofli w hodowli świń — kolbami kukurydzy, wpływ antybiotyków na wzrost kur tuczonych itd. A co zrobiono dla praktyki? Udzielono pomocy w opracowaniu planu produkcji pasz, nauczono techniki żywienia zwierząt, przygotowywania pasz i racjonalnego nimi gospodarowania.

Słowem — doświadczenia ciekawe, pożyteczne i warto byłoby się u nas z nimi lepiej zapoznać.

ANDRZEJ KAZIMIEROWICZ

Stacja Maszynowo-Traktorowa w Wallwitz obwód Saal w NRD. NA ZDJĘCIU: traktorzystka Waltraut Wiebach przygotowuje materiały pędne dla brygad, obsługujące maszyny żniwne.

Fot. — CAF

NAUKA i PRAKTYKA

MIASTA

CZWARTEK
5
czerwca
Boże Ciało

Słyszeliśmy, że...

białostockie koszyczki z wikliny zawędrują na tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie. A tymczasem my, białostoczanki, szukamy takich właśnie koszyczków po wszystkich sklepach w mieście. Niekiedy się trafią, ale jest ich tak mało, że od razu zostają wykupowane. Czy nie można byłoby i nam dostarczyć więcej ładnych wiklinowych koszyczków?

Dyskusyjny Klub Filmów Radzieckich...

zawiadamia, że dziś, tj. 5 bm. od godz. 12 do 16.30 będzie można dokonać wymiany kart członkowskich na czerwiec. Karty nabyć można w kasie klubu MO, ul. Lenina 3.

Jednocześnie zawiadamiamy, że dziś o godz. 17 odbędzie się kolejna projekcja filmu.

Jednak PDT...

...mało dba o urodę swoich klientek. W dziale kosmetycznym nie ma w ogóle wyboru lakierów do paznokci, emalii, kremów i szminek. A w konkurencyjnych sklepach prywatnych można dostać kosmetyki różnego rodzaju.

W razie wypadku..

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji 22-22.

Pogotowie MO, tel. 07.

Pogotowie WSW, tel. 32-34.

Straż Pożarna, tel. 08.

Pogotowie Techniczne Wodociągu, tel. 33-91.

Apteka Społeczna nr 6, ul. Malmeda bl. 18, tel. 62-51.

Wielkie Targi Wojewódzkie odbędą się 7 bm. w hali Jagiellonii

17 czerwca rozpoczynają się w hali Jagiellonii dwutygodniowe targi wojewódzkie zorganizowane z inicjatywy Wojewódzkiego Zarządu Handlu. Wystawcami na targach będą wszystkie przedsiębiorstwa hurtowe, spółdzielczość pracy, przemysł terenowy i CPLiA. Przewidywany jest udział około 30 wystawców.

Białostoccy handlowcy, organizując po raz pierwszy w historii naszego miasta tego rodzaju targi, mają dwa zasadnicze cele. Pierwszy z nich to zainteresowanie producentów życzeniami hurtowników i detalistów. Wiele miejsca w magazynach białostockich hurtowni zajmują towary, których dużo jest w sklepach naszego województwa. Towary te stanowią jednak atrakcję w innych województwach. Zainteresowanie tymi towarami handlowców z innych dzielnic naszego kraju — to drugi cel białostockich targów.

Na miejscu, w hali Jagiellonii zawierane będą umowy handlowe. Tu także składane będą i przyjmowane różnego rodzaju zamówienia.

Białostoccy hurtownicy uzyskali z Wojewódzkiego Zarządu Handlu upoważnienie do decydowania, jakie towary i w jakich ilościach sprzedać należy na teren innych województw.

Podobne targi odbywały się już w innych województwach i wiemy, że skorzystali z nich przedstawiciele naszego handlu. Po powrocie białostockich handlowców - hurtowników z targów w innych województwach, w sklepach ukazały się nowe, poszukiwane towary. Dobrze się więc stało, że i białostocki handel pomyślał wreszcie o tego rodzaju imprezie. (Hr)

W ojczyźnie dr. Jordana za mało ogródków

W dniach 7 i 8 bm. obradować będzie w Warszawie ogólnopolski sejmik Ogrodów Jordanowskich. Jak wiadomo tegoroczne hasło Międzynarodowego Dnia Dziecka brzmi: „Dzieci z ulic i podwórek do Ogródków Jordanowskich".

U nas w kraju ogródków tych mamy niestety — jeszcze zbyt mało, aby mogły w nich przebywać wszystkie dzieci. Właśnie sprawą rozbudowy Ogrodków Jordanowskich zajmie się przede wszyskim ten sejmik. Białystok reprezentować będzie na zjeździe kierowniczka Ogródka Jordanowskiego z ul. Mickiewcza — Adela Koleśnik.

W Białymstoku istnieją tylko trzy Ogródki Jordanowskie — wzorcowy — przy ul. Mickiewicza oraz dwa place zabaw, jeden na plantach, drugi przy ul. Grunwaldzkiej. Białostockie dzieci bawią się więc przeważnie na ulicach, nawet w nowym osiedlu ZOR nie ma miejsca dla dzieci.

Ostatnio z inicjatywą zorganizowania ogródka wystąpił Komitet Blokowy nr 46, chcąc wykorzystać do tego celu placyk przy ul. Fabrycznej, który zalegają do tej pory gruzy.

W najbliższych planach białostockiego TPD sprawa urządzania placów zabaw dla dzieci zajmie także poczesne miejsce. Wstyd przecież, żeby ojczyzna doktora Jordana miała najmniej ogrodów jordanowskich. (s)

Po zjeździe niewidomych

W ubiegłą niedzielę odbył się w Białymstoku IV Wojewódzki Zjazd Delegatów Oddziałów Polskiego Związku Niewidomych. Na Zjazd przybyli między innym prezes PZN, przedstawiciele KM i KW PZPR, Prezydium WRN i harcerstwa.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz oddziału PZN oraz podjął szereg uchwał dotyczących spraw organizacyjnych związku. Prezesem związku został Józef Stroiński, sekretarzem Tadeusz Mielczarek, a skarbnikiem Janusz Krolczuk. Ponadto w skład zarządu weszło jeszcze 5 członków. Nowowybrany zarząd oddziału PZN wybrał na kierownika oddziału Wiktora Janczuka.

Uczestnicy zjazdu podjęli między innymi uchwałę o organizowaniu kursów wojewódzkich dla niewidomych z zakresu 7 klas szkoły podstawowej oraz o otwarciu w domu niewidomych w Bielsku Podlaskim, filii spółdzielni pracy niewidomych. (al)

Tynkarze nie mają pracy a domy straszą surowym murem

Czerwiec to najdogodniejszy miesiąc do robót elewacyjnych. Budynki bez tynków czekają, tymczasem wielu tynkarzy, i to wysokiej klasy, nie jest w pełni zatrudnionych. Uważamy, iż pracę należy tak zorganizować, ażeby w okresie letnim nie było przestojów. Okres zimy był dostatecznie długi, ażeby przygotować pełne zaopatrzenie materiałowe. Proponujemy — więcej energii i inicjatywy. Nie zaszkodziłby też choćby jeden fachowiec od tego rodzaju robót. G.K.

Teatrzyk lalek zorganizowali pracownicy elektrowni

Kilka dni temu w świetlicy Białostockiej Elektrowni odbyło się przedstawienie przyzakładowego teatrzyku kukiełkowego, który powstał w listopadzie ub. roku z inicjatywy pracownika elektrowni Apolinarego Narkiewicza. Obecny kilkunastoosobowy zespół teatrzyku pracował z zapałem przez cały rok przy montowaniu sceny, projektowaniu dekoracji i robieniu lalek. Te ostatnie wykonane zostały z odpadów wstążek i materiałów, jakie zespół otrzymał z białostockich zakładów włókienniczych.

Bajkę „O dzielnym szewczyku, pięknej królewnie, straszliwym smoku i królu Goździku" wystawia teatrzyk kukiełkowy tylko dla dzieci pracowników elektrowni, ale nie jest wykluczone, że przedstawienie to będą mogły zobaczyć i dzieci z miasta, zwłaszcza, że kierownik teatrzyku A. Narkiewicz zamierza wystawić bajkę w większych świetlicach różnych zakładów pracy.

Już wkrótce zespół teatrzyku kukiełkowego rozpocznie przygotowywanie nowego programu na Święto Energetyka, tj. na 1 września. Tym razem będzie to szopka satyryczna o pracownikach elektrowni. (al)

Wystawa prac uczniów szkół specjalnych

W dniach 7, 8 i 9 czerwca obejrzeć można będzie w sali konferencyjnej Wydziału Oświaty Prezydium WRN (Rynek Kościuszki 9) ciekawą wystawę. Znajdą się tu eksponaty z zakresu prac ręcznych wykonane przez uczniów szkół i zakładów specjalnych z naszego województwa, a więc: z Suwałk, Olecka, Goniądza, Zambrowa i Białegostoku.

Prace ręczne będą dość różnorodne: z zakresu krawiectwa, szewstwa, stolarstwa, ślusarstwa oraz robót na drutach.

Warto, aby wystawę obejrzeli nie tylko uczniowie i nauczyciele, lecz również jak najwięcej mieszkańców naszego miasta. Eksponaty będą bowiem sprawdzianem, w jakim stopniu nasze szkoły i zakłady specjalne przygotowują młodzież upośledzoną do zawodu, a tym samym do pełnej jej przydatności w społeczeństwie. (ir)

„Grom" i „Pionier" już budują

Starania o działki pod budowę domów jednorodzinnych, spółdzielni mieszkaniowej „Grom" i „Pionier" trwały bardzo długo. Obie spółdzielnie zostały zorganizowane jeszcze z początkiem ubiegłego roku i od tego czasu kołaczą o przydział placów. Niestety, sprawy działek wciąż odwlekano i dopiero w ostatnich dniach maja załatwiono już je definitywnie. Długie wyczekiwanie na place sprawiło, że ze spółdzielni mieszkaniowej „Grom" wystąpiło 38 członków, rezygnując z budowy domów. W tej chwili spółdzielnia „Grom" liczy 32 członków, a „Pionier" 18.

Wyznaczone pod budowę place dla spółdzielni znajdujące się na Pietraszach zostały wykupione od prywatnych właścicieli, a obecnie trwają tam już roboty niwelacyjne prowadzone przez SPB.

Nowa dzielnica domków jednorodzinnych zabudowana będzie budynkami parterowymi i piętrowymi. Zaplanowano również zieleńce i pawilony usługowe. Teren nowej dzielnicy mieszkaniowej podzielony jest na 150 działek budowlanych. Dlatego też jest jeszcze możliwość przyjęcia przez spółdzielnię „Grom" około 15 nowych członków. O szczegółach przyjęcia można się dowiedzieć u prezesa spółdzielni — telefon 25-06. (as)

Hodowla karpi czy wypoczynek?

Wraz z rozwojem Białegostoku coraz jaskrawiej występuje problem wypoczynku świątecznego i codziennego wypoczynku po pracy. Doszło do tego, że przy Prezydium MRN powołano specjalny Komitet, który ma opracować formy świątecznego wypoczynku.

Niektórzy w tym miejscu na pewną wtrącą — „no a Zwierzyniec, basen na Nowym Mieście, Wasilków, Supraśl, perspektywa budowy krytej pływalni".

Zgoda. To są miejsca, gdzie rzeczywiście część białostoczan spędza niedziele i dni wolne od pracy.

ALE CZY TO WYSTARCZY?

Zwierzyniec. Ładny, stary park. Z powodu braku innego miejsca rzeczywiście ściąga swą zielenią masy ludzi w letnie niedziele i pogodne popołudnia. Ściąga ich nawet tak dużo, że park zwierzyniecki w święto przypomina osławione warszawskie Bielany. Po takim dniu piękny park zmienia się

W WIELKI ŚMIETNIK.

Tymczasem Zwierzyniec powinien być tylko parkiem spacerowym.

Basen na Nowym Mieście — zbyt mały, aby o nim mówić. — Jest to miejsce wypoczynku i plażowania najwyżej dla 200—300 ludzi.

Wasilków — niezadrzewiony. Bagniste brzegi rzeki nie stanowią zbytniej atrakcji. Aby urządzić tu dużą, ładną plażę, trzeba kilkunastu lat i wiele, wiele pieniędzy.

SUPRAŚL —

przyznajemy, że to ładna miejscowość, ale oddalona od Białegostoku o 17 km.

Podobno w bieżącym sezonie w każdą niedzielę mają tam jeździć autobusy MPK. Jako miejsce wypoczynku wyznaczono starą plażę obok mostu. Prezydium MRN w Supraślu ma otrzymać pieniądze na przygotowanie łódek, kajaków, zatrudnienie ratownika itp. Supraśl rozwiąże sprawę wypoczynku niedzielnego, ale tylko w minimalnym stopniu.

Zakładając, że w pogodną, letnią niedzielę

CO 10 MIESZKANIEC MIASTA

wypoczywa na tzw. „łonie natury" — otrzymamy niebagatelną liczbę ponad 10 tys. ludzi. Czy autobusy MPK będą w stanie taką ilość pasażerów przewieźć do Supraśla i z powrotem?

Kryty basen to też ciągle piosenka przyszłości.

Poza miejscami, które wymieniliśmy, białostoczanie spędzają letnie niedziele na tzw. „glinkach", za koszarami KBW (głębokość wody ok. 15 m, co roku jeden a nawet kilka wypadków utonięć), nad zamulonymi stawami w Ignatkach, a ci co mają motocykle lub samochody jadą do Zółtek, Bokin, Dzikich, Królowego Mostu lub Augustowa. Nieliczni tylko jadą pociągiem do Uhowa.

NAJWIĘKSZĄ JEDNAK POPULARNOŚCIĄ

cieszą się Dojlidy. Bo to i blisko miasta i łatwy dojazd autobusem. Olbrzymie stawy o powierzchni około 120 hektarów, od dziesiątków lat wabią mnóstwo ludzi. Niewielu tylko odstraszała cuchnąca od kilku lat woda (Technikum Rolnicze karmi hodowane karpie i, jak stwierdza kierownictwo tej szkoły, nadal karmić będzie fekaliami przywożonymi tu przez wozy asenizacyjne MPO).

W każdą pogodną niedzielę od rana autobusy tras „1" i „2" przewożą kilkaset ludzi na plażę w Dojlidach. Tak przynajmniej było do jesieni ub. roku. Rozwinęły się nawet sporty wodne. Zarząd Wojewódzki LPŻ otrzymał ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy

100 TYSIĘCY ZŁOTYCH

i w porozumieniu z miejscowymi władzami wybudował przystań dla kajaków, łodzi i żaglówek. Sprowadził też bardzo dobry sprzęt wodny. Na rozrywkę społeczeństwa niechętnie patrzył właściciel dojlidzkich stawów — Technikum Rolnicze. Za ubiegły sezon Technikum zażądało od LPŻ ponad 20 tys. zł za to, że białostoczanie pływali po stawach kajakami. Za to, że młodzież, zamiast chuliganić, uprawiała sport żeglarski. Innego uzasadnienia rachunku nie widzimy. Nie było za co płacić i LPŻ rachunku nie honorowało.

Dziś dno najbliższego i najliczniej uczęszczanego stawu o powierzchni 13 ha jest suche.

NIE POMAGAJĄ PROŚBY NI GROŹBY

Technikum Rolnicze nie ustępuje. Zasłania się ewentualnym dochodem, który ponoć przynieść może hodowla ryb i wynikiem analizy wody, sporządzonej przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną.

Proponowana przez dyrekcję Technikum koncepcja rozwiązania problemu, polegająca na kontynuowaniu hodowli i na wydzieleniu stawu plażowego, za który opłata roczna na rzecz Technikum miałaby wynosić 50 tys. zł, jest nie do przyjęcia.

Uważamy, że stawy w Dojlidach

MUSZĄ NALEŻEĆ DO MIASTA.

Chcieliśmy kiedyś kopać sztuczne jezioro. Kosztowałoby to dużo pieniędzy. A w Dojlidach kopać nie trzeba, należy jedynie pogłębić i zlikwidować niektóre groble. Nadarza się nawet ku temu okazja. Suche dno pierwszego stawu można oczyścić i pogłębić w ciągu 2—3 tygodni. Przedsiębiorstwa budowlane na pewno nie odmówią społeczeństwu pomocy, przysyłając do pracy 2—3 spychacze. Na muł z dna stawu znajdą się na pewno chętni.

WYPOCZYNEK

dla ponad 100-tysięcznego miasta jest bez wątpienia ważniejszy niż kilka tysięcy złotych, które może przynieść kiedyś hodowla karpi.

Ciekawi jesteśmy co myślą o tym mieszkańcy Białegostoku. Apelujemy o listy — opinie w tej sprawie.

E. HRYNIEWICKI

Gazeta Białostocka
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje kolegium. Wydawca RSW „Prasa", Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: red. naczelny 34-14, zast. red. naczelnego 36-16, sekretarz red. 29-22, dz. informacji 36-33, red. nocna 25-36, centrala 37-41 do 49. Sekretarz red. przyjmuje interesantów we wtorki i czwartki od godz. 10 do 12.

Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 10 zł, kwartalnie — 30 zł, półrocznie — 60 zł, rocznie — 120 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa": Białystok, ul. Wesołowskiego 1.